

REJESTR DOTYCZY:

GRABOWSKI Andrzej

s/c Mgr farm. Mateusza i

z d.

= 4 czerw. 1938 w Warszawie

kraj: POLSKA

+ 20 lipca 1969 w Crackerton, Wilts.

kraj: UK

pochowany: North Sheen Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

643 / 69

Nota zamieszczona:w tomie I
czesci pierwszaIndeks

PLASTYK / rzezb./

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.znak rozpoznawczyUwagi:

Nota:

Przypisy:

839 5187
813 troje dzieci w UK.

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 31.7.69- nekrolog /żona, dzieci,
ojciec, brat

Tydzien Polski 10.1.70 - wystawa prac posmiertna
A.Grabowskiego

Wiadomosci nr 1244 z 1.2.70 "Wystawa sp. Andrzeja
Grabowskiego"

znak rozpoznawczy

18/31.VII.69/

47/10.I.70/

50/ nr 1244/

GRABOWSKI Andrzej
Dotyczy.....
Nr rej. 643 / 69

D.P.
31.7.
1969

31.7.69 S. + P. 643

ANDRZEJ GRABOWSKI

RZEŹBIARZ

urodzony 4 czerwca 1938 w Warszawie, zmarł 20 lipca 1969 w Crockerton, Wiltshire.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Londynie w kościele Chrystusa Króla na Wimbledonie w piątek 1 sierpnia o godzinie 10.50, po czym wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz North Sheen.

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA z DZIEĆMI
OJCIEC
BRAT z ŻONĄ
RODZINA w Londynie i w Kraju

8772

Tylon w D.P. z listopada 1969 podaje, że coroner w Warminster stwierdził, że 34 letni Andrzej Grabowski art. rzezb. zażył cyjanek potasu oraz strzelił sobie w oczy ze strzelby z odciętą lufą. Pozostawił list do żony, z którą się rozszedł, do ojca, do przyjaciół i policji.

Wystawa prac śp. Andrzeja Grabowskiego

W Galerii Grabowskiego na Chelsea przygotowywana jest wystawa pamiątkowa prac Andrzeja Grabowskiego, zmarłego przedwcześnie — w wieku lat 31 — w lipcu 1969 w Londynie.

Śp. Andrzej Grabowski, syn inż. Mateusza Grabowskiego, urodził się w Warszawie na rok przed wojną, dzieciństwo spędził w Polsce pod okupacją, przyjechał do Anglii w r. 1948.

Zaczął rysować jeszcze w szkole, studiował sztukę na Regent Street Polytechnic w latach 1956-57, podróżował po Europie i Ameryce, wreszcie osiadł z żoną i trojgiem dzieci w Sussex, pracując nad rzeźbą i projektowaniem biżuterii.

Pamiątkowa wystawa retrospektywna w Galerii Grabowskiego będzie pierwszym pokazem publicznym prac zmarłego artysty. Obejmuje rzeźbę i inne prace trójwymiarowe, biżuterię, oraz wczesne rysunki, akwarele, oleje i tempery — w sumie ponad 50 eksponatów. Potrwa do 13 lutego.

W katalogu wystawy jest krótka analiza twórczości zmarłego artysty, napisana przez Stanisława Frenkla.

7.8.10.1.70

Wystawa ś.p. Andrzeja Grabowskiego



Andrzej Grabowski:
Planeta

(druć i plastyk) 1967/1968

Nieoczekiwana śmierć młodego artysty przynosi nieuniknione echa wzlotu i upadku Ikarą. Sama w sobie jest zjawiskiem wystarczająco tragicznym i pełnym smutnego romantyzmu, aby oderwać uwagę od rzeczywistych osiągnięć artysty — chyba że pozostawił dostateczny materiał zasługujący na poważną ocenę.

Andrzej Grabowski zmarł w lipcu 1969, w 31-ym roku życia. Urodził się w Warszawie rok przed wybuchem wojny; był małym dzieckiem w czasach okupacji i przyjechał do Anglii w r. 1948. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Szkoły Sztuk Plastycznych w Regent Street Polytechnic. Po dwóch latach studiów opuścił szkołę i podróżował po Europie i Ameryce, aby ostatecznie osiąść na stałe w małym miasteczku w Sussex z żoną i trojgiem dzieci i poświęcić się rzeźbie i projektowaniu nowoczesnej biżuterii. Słowa takie jak „rzeźba” w odniesieniu do sztuki współczesnej łatwo powodują nieporozumienie. Termin, który zasadniczo oznaczał sztukę ciosania w kamieniu lub w drzewie, w odniesieniu do plastyku, syntetycznej żywicy, szkła i metalu staje się językowym dziwologiem. Grabowski nie rzeźbił w drzewie ani w marmurze. Pociągali go materiały nowoczesne stosowane w przemyśle, a narzędziem jego pracy było nie dłuto, lecz kolba lutownicza i spawarka. Bezpośrednio przed śmiercią przygotowywał

żuterię, którą Grabowski uważał za istotną część swej twórczości.

Zaczął rysować jeszcze w szkole, i te pierwsze rysunki piórkiem noszą znamiona polskiej grafiki opartej na ekspresyjnej plamie i na mocnych kontrastach walorowych przypominając niekiedy rysunki Topolskiego lub Uniechowskiego. Pozostała mu nerwowa wyrazistość polskiego rysunku na zawsze, nawet do tych czasów, kiedy wyszedłszy z polskiego otoczenia, wrasta stopniowo



Andrzej Grabowski:
Studium portretowe
1969

w angielską tradycję urzeczoną materiałem i jego właściwościami. Widać z tych wczesnych rysunków że obdarzony był gorączkową wyobraźnią, w której kłębiły się widziadła i fantazje, wspomnienia i tęsknoty za życiem bohaterskim i pełnym dramatu.

Szkoła plastyczna rozszerzyła jego widnokrąg i objawiła mu własne możliwości. Zaczął malować, z początku martwe natury a później portrety żony, przyjaciół i własne. Jak na młodego, jeszcze nie wyszkolonego artystę, studia nacechowane są niezwykle intensywnością doznania

modzie była czysta abstrakcja; najwiedoczniej Grabowski nie zwracał uwagi na modę i podążał po linii wytyczonej subiektywnymi idiosynkrazjami. Na jednym z wczesnych autoportretów widać twarz jego poprzez buty nonszalancko oparte na stole. Przed nimi książka o tytule na przekór nonszalanckiej: „History of Man” — prawdopodobnie wczesna próba sformułowania poglądu na świat. Człowiek nie przestaje być podmiotem jego twórczości; przewija się w rysunkach i szkicach na przemian z maszynami i formami oderwanymi, jak gdyby artysta nie zapominał o groźnych konsekwencjach dehumanizacji sztuki, nauki i polityki.

Od r. 1966 zajmował się przeważnie plastyką trójwymiarową i tworzył płaskie konstrukcje, stojące lub zawieszane, z metalu i różnych materiałów syntetycznych. Niewielki rozmiar przypuszczalnie podyktowany był małą przestrzenią pracowni, ponieważ w założeniu mają one charakter monumentalny, jak gdyby artysta zamyslał wykonać je kiedyś w trwalszym materiale w dużo większych wymiarach. Niektóre prace przeznaczone są do umieszczenia we wzniezionej pozycji, inne do zawieszenia u pułapu, jakby starały się przeciwstawić sile ciężenia i położeniem zaprzeczały ciężarowi. Niektóre konstrukcje są przezroczyste ze źró-



Andrzej Grabowski: **Autoportret**, 1957

sposób rzeczywisty, przynajmniej w przenośni nasuwa skojarzenia materii rozrzedzonej i lekkiej jak gaz. W latach 1960—1962 wizja Grabowskiego była subiektywna i zamknięta w granicach przestrzeni psychologicznej, t.j. w ramach wzajemnego stosunku ludzi do siebie. Od r. 1966 uwaga jego odrywa się od spraw indywidualnych i wzmacnia się w nim pragnienie oderwania się od ziemi w przestrzeń, gdzie wszystkie materialne sprawy stają się ciałami nieważkimi, a jedyną rzeczą, która ma znaczenie, jest światło. Wydaje mi się że niewątpliwa antygrawitacyjna dynamika form Grabowskiego da się wytłumaczyć symbolicznie jako pragnienie rozpostarcia skrzydeł. Wyobraźnia jego znalazła się u progu sztuki nowych czasów wzbogaconych krajobrazem księżycowym i nowymi możliwościami przygód człowieka w przestrzeni.

W notatnikach i szkicownikach Grabowskiego schematy obwodów elektrycznych, różnych form napędu mechanicznego pomieszczone są z wizerunkami zwierząt i ludzi. Zauważyć można jak gdyby polaryzację zainteresowań: w kierunku form organicznych a równocześnie w kierunku struktur sporządzonych przez człowieka. Polaryzacja ta jest w rzeczywistości pozorna, ponieważ technologia rozszerza granicę wyobraźni i zapład-

za. Istnieje pokrewieństwo psychologiczne pomiędzy tymi konstrukcjami a serią projektów na szachy. Rysunki te przedstawiają figury szachowe maszynowe i ekspresyjne jak pomniki. Można by wyobrazić sobie azachownicę o powierzchni Trafalgar Square pokrytą przesuwalnymi pomnikami królów, wież i pionków dwóch przeciwnych stron, które w każdej fazie gry przedstawiają plastyczną sytuację opartą na dynamice strategii gry. Taka konfiguracja plastyczna, jak w „Mieszczanach z Calais” Rodina, oparta jest na koncepcji przestrzennej określonej nie tylko masą i objętością poszczególnych figur, lecz przede wszystkim dyspozycją i manewrowaniem pustą przestrzenią pomiędzy figurami.

Projekty biżuterii i szereg ukończonych broszek wyraźniej wskazują że Grabowski nie odnosił się do nich jak do zdawkowych form dekoracyjnych, ale że stanowiły one w jego twórczości miniaturą rzeźbę o monumentalnych proporcjach, jak miniaturowe projekty masywnych struktur z mosiądzu, miedzi lub brązu umieszczonych na fasadach budynków lub pośrodku wielkiego placu czy ogrodu. Wkraczamy już na teren hipotetycznej historii sztuki, ponieważ nikt nie może przewidzieć rozwoju artysty w trybie warunkowym. Patrzymy na wyrostek, młoc-



Andrzej Grabowski:
Planeta

(drut i plastyk) 1967/1968

Nieoczekiwana śmierć młodego artysty przynosi nieuniknione echa wznoszące i upadku Ikara. Sama w sobie jest zjawiskiem wystarczająco tragicznym i pełnym smutnego romantyzmu, aby oderwać uwagę od rzeczywistych osiągnięć artysty — chyba że pozostawił dostateczny materiał zasługujący na poważną ocenę.

Andrzej Grabowski zmarł w lipcu 1969, w 31-ym roku życia. Urodził się w Warszawie rok przed wybuchem wojny; był małym dzieckiem w czasach okupacji i przyjechał do Anglii w r. 1948. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Szkoły Sztuk Plastycznych w Regent Street Polytechnic. Po dwóch latach studiów opuścił szkołę i podróżował po Europie i Ameryce, aby ostatecznie osiąść na stałe w małym miasteczku w Sussex z żoną i trojgiem dzieci i poświęcić się rzeźbie i projektowaniu nowoczesnej biżuterii. Słowa takie jak „rzeźba” w odniesieniu do sztuki współczesnej łatwo powodują nieporozumienie. Termin, który zasadniczo oznaczał sztukę ciosania w kamieniu lub w drzewie, w odniesieniu do plastyku, syntetycznej żywic, szkła i metalu staje się językowym dziwologiem. Grabowski nie rzeźbił w drzewie ani w marmurze. Pociągali go materiały nowoczesne stosowane w przemyśle, a narzędziami jego pracy było nie dłuto, lecz kolba lutownicza i spawarka. Bezpośrednio przed śmiercią przygotowywał się do pierwszej wystawy indywidualnej, która miała obejmować jedynie plastykę trójwymiarową. Celem oddania pełnego obrazu wielostronnej osobowości artysty wystawa obecna w Galerii Grabowskiego w Londynie zawiera, prócz plastyki trójwymiarowej, rysunki i malarstwo, a szczególnie serię portretów najbliższego otoczenia artysty, i bi-

pominając niekiedy rysunki Topolskiego lub Uniechowskiego. Pozostała mu nerwowa wyrazistość polskiego rysunku na zawsze, nawet do tych czasów, kiedy wyszedłszy z polskiego otoczenia, wrasta stopniowo



Andrzej Grabowski:
Studium portretowe
1969

w angielską tradycję urzeczoną materiałem i jego właściwościami. Widać z tych wczesnych rysunków że obdarzony był gorączkową wyobraźnią, w której kłębiły się widziadła i fantazje, wspomnienia i tęsknoty za życiem bohaterskim i pełnym dramatu.

Szkoła plastyczna rozszerzyła jego widnokrąg i objawiła mu własne możliwości. Zaczął malować, z początku martwe natury a później portrety żony, przyjaciół i własne. Jak na młodego, jeszcze nie wyszkolonego artystę, studia nacechowane są niezwykle intensywnością doznania i wyrazu. Kolor w nich nasycony, pełen niecierpliwej wybuchowości. Umiał nie tylko podchwycić charakter i podobieństwo, ale potrafił wyrazić osobowość człowieka środkami plastycznymi, tak że tworzyły one całość psychologiczną bez kompromisów na rzecz powierzchownego podobieństwa. Portrety te malowane były w latach 1960—1962, kiedy w

Przed nimi książka o tytule na przykład nonszalancji: „History of Man” — prawdopodobnie wczesna próba sformułowania poglądu na świat. Człowiek nie przestaje być podmiotem jego twórczości; przewija się w rysunkach i szkicach na przemian z maszynami i formami oderwanymi, jak gdyby artysta nie zapominał o groźnych konsekwencjach dehumanizacji sztuki, nauki i polityki.

Od r. 1966 zajmował się przeważnie plastyką trójwymiarową i tworzył płaskie konstrukcje, stojące lub zawieszane, z metalu i różnych materiałów syntetycznych. Niewielki rozmiar przypuszczalnie podyktowany był małą przestrzenią pracowni, ponieważ w założeniu mają one charakter monumentalny, jak gdyby artysta zamyslał wykonać je kiedyś w trwalszym materiale w dużo większych wymiarach. Niektóre prace przeznaczone są do umieszczenia we wzniezionej pozycji, inne do zawieszenia u pułapu, jakby starały się przeciwstawić sile ciężenia i położeniem zaprzeczały ciężarowi. Niektóre konstrukcje są przezroczyste ze źró-



Andrzej Grabowski
Autoportret, 1965

dłem światła w środku lub w głębi, na drugim planie, przypominając że przezroczystość materiału, jeśli nie w



Andrzej Grabowski: Autoportret, 1957

sposób rzeczywisty, przynajmniej w przenośni nasuwa skojarzenia materii rozrzedzonej i lekkiej jak gaz. W latach 1960—1962 wizja Grabowskiego była subiektywna i zamknięta w granicach przestrzeni psychologicznej, t.j. w ramach wzajemnego stosunku ludzi do siebie. Od r. 1966 uwaga jego odrywa się od spraw indywidualnych i wzmacnia się w nim pragnienie oderwania się od ziemi w przestrzeń, gdzie wszystkie materialne sprawy stają się ciałami nieważkimi, a jedyną rzeczą, która ma znaczenie, jest światło. Wydaje mi się że niewątpliwa antygrawitacyjna dynamika form Grabowskiego da się wytłumaczyć symbolicznie jako pragnienie rozpostarcia skrzydeł. Wyobraźnia jego znalazła się u progu sztuki nowych czasów wzbogaconych krajobrazem księżycowym i nowymi możliwościami przygód człowieka w przestrzeni.

W notatnikach i szkicownikach Grabowskiego schematy obwodów elektrycznych, różnych form napędu mechanicznego pomieszczone są z wizerunkami zwierząt i ludzi. Zauważyć można jak gdyby polaryzację zainteresowań: w kierunku form organicznych a równocześnie w kierunku struktur sporządzonych przez człowieka. Polaryzacja ta jest w rzeczywistości pozorna, ponieważ technologia rozszerza granice wyobraźni i zapładnia ją nowymi koncepcjami. Grabowski przypuszczalnie instynktownie dążył do syntezy oderwanego marzenia i precyzyjnie zakotwiczonej konkretności. Konstrukcje jego mówią językiem czystej przestrzenności wychodząc poza utarte formy literatury czy kinematografii fantastyczno-naukowej w rejony przestrzeni symboli-

cznej. Istnieje pokrewieństwo psychologiczne pomiędzy tymi konstrukcjami a serią projektów na szachy. Rysunki te przedstawiają figury szachowe masowe i ekspresyjne jak pomniki. Można by wyobrazić sobie aachownicę o powierzchni Trafalgar Square pokrytą przesuwalnymi pomnikami królów, wież i pionków dwóch przeciwnych stron, które w każdej fazie gry przedstawiają plastyczną sytuację opartą na dynamice strategii gry. Taka konfiguracja plastyczna, jak w „Mieszczanach z Calais” Rodina, oparta jest na koncepcji przestrzennej określonej nie tylko masą i objętością poszczególnych figur, lecz przede wszystkim dyspozycją i manewrowaniem pustą przestrzenią pomiędzy figurami.

Projekty biżuterii i szereg ukończonych broszek wyraźnie wskazują że Grabowski nie odnosił się do nich jak do zdawkowych form dekoracyjnych, ale że stanowiły one w jego twórczości miniaturę rzeźbę o monumentalnych proporcjach, jak miniaturowe projekty masywnych struktur z mosiądzu, miedzi lub brązu umieszczonych na fasadach budynków lub pośrodku wielkiego placu czy ogrodu. Wkraczamy już na teren hipotetycznej historii sztuki, ponieważ nikt nie może przewidzieć rozwoju artysty w trybie warunkowym. Patrzymy na warsztat pracy młodego człowieka o gorączkowej, wiecznie skotłowanej wyobraźni, wyładowanej garstką twórczych błyskawic i czujemy że stał u progu czegoś, co mogło zagorzeć jasną łuną. Nawracamy do analogii ze wznosem Ikara. Dokąd by doleciał...

Stanisław Frenkiel.